



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI FRANCISZKA DO MJANMY

(26 listopada - 2 grudnia 2017 r.)

HOMILIA – MSZA ŚW. Z MŁODZIEŻĄ

Katedra Najświętszej Marii Panny w Rangunie

Czwartek, 30 listopada 2017 r. [\[Multimedia\]](#)

Gdy moja wizyta w waszym pięknym kraju dobiega końca, przyłączam się do was, dziękując Bogu za wiele łask, jakie otrzymaliśmy w tych dniach. Patrząc na was, młodych z Mjanmy i na tych wszystkich, którzy śledzą nas spoza tej katedry, chciałbym podzielić się z wami rozbrzmiewającą we mnie pewną frazą z dzisiejszego pierwszego czytania. Zacerpnięta z proroka Izajasza, została podjęta przez Świętego Pawła w jego liście do młodej wspólnoty chrześcijańskiej Rzymu. Posłuchajmy raz jeszcze tych słów: „Jakże piękne są stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!” (por. Rz 10,15; Iz 52, 7).

Droga młodzieży Mjanmy, po wysłuchaniu waszych głosów i usłyszawszy, jak dzisiaj śpiewacie, chciałbym zastosować te słowa do was. Tak, jesteście „miłym dźwiękiem”, i czymś wspianiałym oraz dodającym otuchy jest spojrzenie na was, ponieważ przekazujecie nam „dobrą nowinę”, dobrą nowinę waszej młodości, waszej wiary i entuzjazmu. Oczywiście, jesteście dobrą nowiną, ponieważ jesteście konkretnymi znakami wiary Kościoła Jezusa Chrystusa, przynoszącej nam radość i nadzieję, które nigdy się nie skończą.

Niektórzy zastanawiają się, jak można mówić o dobrych nowinach, gdy wielu wokół nas cierpi. Gdzie są dobre nowiny, gdy tyle niesprawiedliwości, ubóstwa i nędzy rzuca cień na nas i na nasz świat? Chciałbym jednak, aby z tego miejsca wyszło bardzo jasne przesłanie. Chciałbym, aby ludzie wiedzieli, że wy, młodzi mężczyźni i kobiety z Mjanmy nie boicie się wierzyć w dobrą nowinę Bożego miłosierdzia, ponieważ ma ono *imię i twarz: Jezusa Chrystusa*. Jako posłańcy tej dobrej nowiny bądźcie gotowi, by dać słowo nadziei Kościołowi, waszej ojczyźnie, światu. Bądźcie gotowi zanieść dobrą nowinę braciom i siostram, którzy cierpią i potrzebują waszych modlitw i solidarności, ale także waszej pasji na rzecz praw człowieka, sprawiedliwości i rozwoju tego, czym

obdarza Jezus: miłości i pokoju.

Ale chciałbym również postawić wam wyzwanie. Czy uważnie słuchaliście pierwszego czytania? Tam św. Paweł powtarza trzy razy słowo „bez”. Jest to małe słowo, które jednak pobudza nas do myślenia o naszym miejscu w planie Boga. Paweł stawia bowiem trzy pytania, które chciałbym skierować do każdego z was osobiście. Pierwsze: „Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli?” Drugie: „Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił?” Trzecie: „Jakże mogliby im głosić, jeśli nie zostali posłani?” (Rz 10 14-15).

Bardzo bym się cieszył, gdybyście wszyscy głęboko zastanowili się nad tymi trzema pytaniami. Ale nie lękajcie się! Jako życzliwy Ojciec (może lepiej byłoby powiedzieć, dziadek!), nie chcę, żebyście musieli sobie radzić sami z tymi pytaniami. Pozwólcie, abym przekazał wam kilka myśli, które mogą was poprowadzić drogą wiary i pomóc rozpoznać, czego chce od was Pan.

Pierwsze pytanie Świętego Pawła brzmi: „Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli?”. Nasz świat pełen jest wielu hałasów i zakłóceń, które mogą przytłumić głos Boga. Aby inni byli wezwani i usłyszeli, jak On mówi oraz w Niego uwierzyli, muszą Go znaleźć w osobach, które byłyby *autentyczne*, osobach umiejących słuchać. Z pewnością tym właśnie chcecie być. Ale tylko Pan może wam pomóc być autentycznymi. Dlatego rozmawiajcie z Nim na modlitwie. Uczcie się słuchać Jego głosu, mówiąc do Niego spokojnie, z głębi waszego serca.

Ale rozmawiajcie także ze świętymi, naszymi przyjaciółmi w niebie, którzy mogą nas zainspirować. Jak święty Andrzej, którego święto dziś obchodzimy. Był prostym rybakim, a stał się wielkim męczennikiem, świadkiem miłości Jezusa. Ale zanim stał się męczennikiem, popełnił swoje błędy i musiał być cierpliwym, aby stopniowo uczyć się, jak być prawdziwym uczniem Chrystusa. Również wy nie bójcie się uczyć na swoich błędach! Niech święci poprowadzą was do Jezusa, ucząc was, abyście złożyli swoje życie w Jego ręce. Wiecie, że Jezus jest pełen miłosierdzia. *Dzielcie zatem z Nim wszystko, co macie w sercu*: lęki i zmartwienia, marzenia i nadzieje. Pielęgnujcie wasze życie wewnętrzne, jak czynilibyście z ogrodem lub polem. Wymaga to czasu, wymaga cierpliwości. Ale tak, jak rolnik umie oczekiwać na wzrost żniwa, podobnie jeśli będziecie umieli być cierpliwi, Pan da wam, że przyniesiecie owoc obfity, owoc, który będziecie później mogli dzielić z innymi.

Drugie pytanie Pawła brzmi: „Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił?”. Oto wielkie zadanie powierzone przede wszystkim młodym: bycie „uczniami-misjonarzami”, posłańcami dobrej nowiny Jezusa, szczególnie dla waszych rówieśników i przyjaciół. Nie bójcie się czynić rabanu, zadawać pytań, które zmuszają ludzi do myślenia! I nie bójcie się, jeśli czasami dostrzeżecie, że jest was niewielu, rozproszeni tu i tam. Ewangelia zawsze wyrasta z małych korzeni. Dlatego zróbcie trochę hałasu! Chciałbym was prosić, abyście krzyczeli, ale nie, nie waszym głosem, chciałbym, abyście krzyczeli waszym życiem, waszym sercem, abyście byli znakiem nadziei dla tych, którzy są zniechęceni, wyciągniętą ręką ku osobie chorej, przyjaznym uśmiechem dla obcokrajowca ,

troskliwym wsparciem dla samotnych.

Ostatnie pytanie Pawła brzmi: „Jakże mogliby im głosić, jeśli nie zostali posłani?”. Na zakończenie Mszy św. zostaniemy wszyscy posłani, by podjąć otrzymane dary i dzielić się nimi z innymi osobami. Może to być trochę zniechęcające, ponieważ nie zawsze wiemy, gdzie Jezus może nas posłać. Ale On nigdy nas nie posyła nie idąc równocześnie u naszego boku i zawsze trochę przed nami, aby nas wprowadzić do nowych i wspaniałych części swego królestwa.

W jaki sposób Pan posyła św. Andrzeja i jego brata Szymona Piotra w dzisiejszej ewangelii? Mówi im „Pójdźcie za Mną!” (Mt 4, 19). Oto, co znaczy być posłanym: *iść za Chrystusem*, nie rzucać się naprzód o własnych siłach! Pan zaprosi niektórych z was, abyście poszli za nim jako kapłani i stali się w ten sposób „rybakami ludzi”. Innych powoła, by stali się osobami konsekrowanymi. A jeszcze innych powoła do życia małżeńskiego, aby byli kochającymi ojcami i matkami. Bez względu na to, jakie będzie wasze powołanie, zachęcam was: bądźcie odważni, bądźcie szczerzy, a przede wszystkim bądźcie radośni!

Tutaj, w tej pięknej katedrze poświęconej Niepokalanemu Poczęciu, zachęcam was do spojrzenia na Maryję. Kiedy odpowiedziała „tak” na zwiastowanie anioła, była młoda, podobnie jak wy. Ale miała odwagę, aby zaufać dobrej nowinie, którą usłyszała i przełożyć ją na życie wiernego poświęcenia się swojemu powołaniu, całkowitego daru z siebie i całkowitego powierzenia się miłującej opiece Boga. Obyście jak Maryja, wszyscy byli łagodni, ale mężni w niesieniu Jezusa i Jego miłości do innych!

Drodzy młodzi, z wielką miłością powierzam was wszystkich i wasze rodziny Jej macierzyńskiemu orędownictwu. I proszę was bardzo, abyście pamiętali o mnie w modlitwie. Niech Bóg błogosławi Mjanmę! [Myanmar pyi ko Payarthakin Kaung gi pei pa sei]